

DR. JULJUSZ MAKAREWICZ

Prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie

POWROTNA FALA

(PROJEKT USTAWY O WYKROCZENIACH)

Niektórzy członkowie sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej wystąpili z myślą skodyfikowania poza kodeksem karnym osobnej ustawy o — „wykroczeniach” z tem, że orzecznictwo w tych sprawach ma należeć do — sądów. Sekcja prawa karnego nie powzięła w tej mierze merytorycznej uchwały, natomiast wyłoniła 15 marca 1928 osobną podkomisję dla zbadania sprawy i przygotowania materiału do decyzji. Sekcja wychodziła z założenia, że lepiej rozstrzygać o przyjęciu lub odrzuceniu myśli zasadniczej wtedy, gdy się widzi jej inkorporację, — gdy widzi się ją w szacie konkretnej, niż wtedy, gdy mowa jest o abstrakcji.

Sprawa nie jest nową. Jest to pozostałość wielkiej dyskusji, która toczyła się przed laty dziesięciu w komisji kodyfikacyjnej na temat zawartości kodeksu karnego, kiedy to 17 stycznia 1920 na wniosek prezesa Nowodworskiego wydział karny (jednostka wyższa od sekcji) powziął znamienne uchwałę: „Kodeks karny ogarnąć powinien wszystkie czyny karygodne w tem rozumieniu, że żadne skazanie na karę nie może nastąpić inaczej jak tylko na zasadzie przepisów kodeksu karnego”.

Przeciw tej uchwale niemal jednomyślnie powziętej wystąpiłem w rozprawie „Granice ustawy karnej” (Przegląd prawa i admin.).

Udało się podówczas przekonać wydział, że obok prawa karnego sądowego istnieje jeszcze i istnieć musi prawo karne administracyjne. Nastąpiła jednomyślna reasumcja uchwały. Co więcej postanowiła sekcja prawa karnego układać kodeks z myślą wprowadzenia doń tylko zbrodni i występków, z zamiarem pozostawienia „wykroczeń” kodeksowi policyjnemu. Jasne było, że ma być przeprowadzona linja demarkacyjna między kodeksem karnym, zawierającym postanowienia dotyczące zbrodni i występków a więc postaci czynu karygodnego zastrzeżonych sądom a kodeksem policyjnym, który miał obejmować inne postacie czynów karygodnych, pozostawionych władzom administracyjnym.

W ostatnich dopiero czasach wyłoniły się znowu wątpliwości, choć nie sięgające już tak daleko, jak poprzednio, bo linja ustawodawstwa polskiego wykazała aż nadto dowodnie, że bez prawa karnego administracyjnego się nie obejdzie, zresztą sama konstytucja je przewiduje. Zjawily się prądy domagające się tego, by pewne „wykroczenia” pozostawić przeciw orzecznictwu sądów i dla tych właśnie wykroczeń opracowano ogłoszony (Seksja prawa karnego Tom V zeszyt 1) przez Komisję Kodyfikacyjną — „projekt przygotowawczy ustawy o wykroczeniach” poprzedzony rok przedtem obszernym tomem (Tom IV zeszyt 4) zatytułowanym „Projekt wstępny ustawy o wykroczeniach”.

Różnica między projektem „przygotowawczym” a „wstępnym” zachodzi ta, że projekt wstępny opracował Dr. Emil Stanisław Rappaport na podstawie opinii „biegłych” (komisja kodyfikacyjna ma widocznie także „biegłych” dla spraw kodyfikacyjnych) sędziów Konrada Berezowskiego i Józefa Rozenzweiga, natomiast „projekt przygotowawczy” jest wynikiem debat w „podkomisji przygotowawczej”.

Projekt wstępny liczy stron 320, przygotowawczy — widać owoc krytycznej rozwagi — już tylko 77 (24%).

Oczywiście sięgamy przedewszystkiem po uzasadnienie powrotnej fali, znajdujemy ją na str. 13—20 projektu przygotowawczego. Dowiadujemy się z tego uzasadnienia, co następuje:

„Władze administracyjne, niemal wszędzie, nie są, przygotowane dostatecznie i nie dają należytych gwarancji wyrobienia odpowiedniego personelu sądowo-administracyjnego w sprawach karnych, aby z całym spokojem złożyć, zwłaszcza kilkumiesięczne pozbawienie wolności obywatela, w ich ręce. — Ponadto ludność przeważnie nie ma zaufania do ich bezstronności”.

„Z konieczności więc i wbrew pewnym wskazaniom praktycznym, narazie przynajmniej, pozostawia się — wszędzie niemal — wykroczenia w obrębie sądowego wymiaru sprawiedliwości. I na tem właśnie stanowisku stanął ostatecznie i projekt polski” (str. 15).

Wynikałoby z tego stwierdzenia, że wracamy do uchwały z roku 1920 r. a więc odbieramy władzom administracyjnym prawo karania. Rzecz szczególna na stronie 19. czytamy co innego:

„Oto dana kategoria najłżejszych czynów karalnych, obejmująca kilkadziesiąt wykroczeń kodeksowych, w odróżnieniu od setek innych, przekazanych władzom administracyjnym, jest przeważnie wyrazem, względnie jednolitym, drobnych bolączek życia nowoczesnego, zwłaszcza wielkomiejskiego, i ze względu na swe podobieństwo w stosunkach społecznych państw poszczególnych, — szczególnie kontynentu Europy“.

Okazuje się z tego, że setki czynów karygodnych stanowią przedmiot osądzenia przez władze administracyjne, a tylko kilkadziesiąt pomieścić ma ustawa o wykroczeniach, kilkadziesiąt specjalnych czynów, które koniecznie osądzić ma Sąd. — Setki wykroczeń¹⁾ osądza władza administracyjna, owa władza „nie dająca należytych gwarancyj wyrobienia odpowiedniego personelu sądowo-administracyjnego w sprawach karnych”, — władza administracyjna, do której „ludność przeważnie nie ma zaufania”.

Te same argumenty, co przed laty 10-ciu. — Powrotna fala, a jaka uparta.

§ 1.

Ten głos z przed lat dziesięciu robi wrażenie głosu z zaświata, głosu ducha, który nie wie o tem, że na wszystkie obawy i podejrzliwości w stosunku do władz administracyjnych istnieje od roku 1921 — środek, przewidziany w Konstytucji.

Art. 72. konstytucji przewiduje odwołanie się do właściwego Sądu. Dlaczegożby nie mógł istnieć kodeks policyjny dla wszystkich „wykroczeń”, skoro strony mogą odwołać się do właściwego Sądu? — Wszak art. 72 jest rozwiązaniem kompromisowem. Sprawę znaczenia art. 72. doskonale postawił dr. Marjan Zimmerman w swej książce p. t. „Art. 72. konstytucji, a dotychczasowe ustawodawstwo polskie” (Lwów 1930 r.).

Pogląd jego brzmi (str. 123): 1) według Konstytucji „władza orzekania kar należy zasadniczo do sądów karnych” — 2) kara może być tylko wtedy orzeczona przez władzę administracyjną, jeżeli strona przeciw temu nie protestuje. — 3) jeżeli strona nie chce się poddać orzeczeniu karno-administracyjnemu, „sprawa przechodzi na swoją właściwą drogę sądową przy zupełnem pominięciu orzeczenia administracyjno-karnego”.

Cóż komu szkodzić może rzekoma nieudolność, lub złośliwość władzy administracyjnej, jeżeli strona zawsze znajdzie drogę do sądu? — Jakież znaczenie mają zatem obawy przed samowolą administracyjną, jeżeli strona może żądać rozpatrywania sprawy przez sąd? — Jeżeli jest to wystarczającym według konstytucji remedium, dlaczegoż autorowie projektu przygotowawczego nie uznają tej ochrony za wystarczającą i domagają się koniecznie kompetencji sądów dla spraw małej wagi?

¹⁾ Gazeta Administracji i Policji Państwowej nr. 4. z r. 1930 str. 137 do str. 138 donosi, że w czasie od 1. X. 1928 r. do 1. X. 1929 r. wymierzono w drodze orzeczeń i nakazów karnych milion z górą kar. — Taubenschlag, Polskie prawo karno-administracyjne (str. VII) powołuje się na cyfrę blisko dwu milionów (1.936.830) wypadków przestępstw administracyjnych w r. 1927.

Jeżeli zaś są to sprawy tak wielkiej wagi, że kompetencja sądów jest koniecznością, dlaczego spraw tych nie nazwać „występkami”? — i nie traktować ich jako takich? — Jaki sąd ma orzekać w sprawie „wykroczeń” przewidzianych w projekcie przygotowawczym? — przypuszczalnie sąd najniższego typu — sąd grodzki. — Czyż tenże sam sąd grodzki niema rozstrzygać według projektu kodeksu karnego spraw o występki? — Jakaż więc ma być sytuacja? — Sąd grodzki ma mieć dwa typy spraw: jedno o występki, — drugie o wykroczenia. — Dlaczego? — Czy postępowanie będzie innem? — Kodeks sądowej procedury karnej niczego podobnego nie przewiduje.

§ 2.

Jak wiadomo w Dzienniku Ustaw R. P. pojawiło się dnia 26 marca 1928 r. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej poz. 365 (z 22. III. 1928 r.) o postępowaniu karno-administracyjnem. Dekret ten zawiera postanowienie w artykule I. „Wykroczenie zagrożone karą nie wyższą niż grzywna (kara pieniężna) 3.000 zł i areszt do trzech miesięcy niezależnie od kar dodatkowych, ulegają dochodzeniu i ukaraniu przez władze administracyjne, jeżeli ustawa dane przekroczenie wyraźnie przekazuje orzecznictwu władz administracyjnych”. — Art. 2. postanawia: „do dochodzenia i karania wykroczeń wymienionych w art. 1. powołane są powiatowe władze administracji ogólnej”.

Według art. 34²⁾ „osoba, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego może zwrócić się w terminie zawitym siedmiodniowym od daty ogłoszenia jej orzeczenia do władzy administracyjnej z żądaniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego”.

Według art. 36 ust. II i III „władza administracyjna, o ile nie cofnie swego orzeczenia przesyła akt sądowi”.

„Orzeczenie władzy administracyjnej zastępuje w postępowaniu sądowem prawomocny akt oskarżenia (wniosek w postępowaniu uproszczonem)”.

Trudno jaśniej sprawę postawić: wykroczenia policyjne osądza wprawdzie władza administracyjna, ale na każde żądanie strony zasądzonej, postawione w okresie ustawowo oznaczonym — sprawa dostaje się do sądu okręgowego, a orzeczenie władzy administracyjnej przemienia się we wniosek na ukaranie.

Dekret rozwinął myśl, zawartą w konstytucji art. 72 w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości — wykroczenia policyjne należą właściwie do orzecznictwa sądów, a jedynie w drodze za-

²⁾ W miejsce Art. 34—42 dekretu wstąpiły identyczne co do treści art. 618—625 kodeksu postępowania karnego.

stępstwa orzecznictwo należy do władz administracyjnych. — W oświeceniu tem ma Dr. Zimmermann rację, jeżeli twierdzi, że art. 72. konstytucji zawiera zasadę: nullum crimen sine iudicio (str. 117).

W tych warunkach stwierdzić należy, że wszelkie obawy przed orzecznictwem karno-administracyjnem zamilknąć muszą. — W tych warunkach także nie ma potrzeby czynić tego, co czyniło się w dawnej Austrii, gdzie Sądy orzekać musiały w pierwszej Instancji w gronie czterech sędziów (występek!) o tem, czy cielę niezgłoszone do katastru ukończyło cztery miesiące, — czy krowa została bez paszportu przeprowadzoną z jednego rejonu kontrolnego do drugiego, — przyczem normalna kara przestępcy opiewała: „jedna korona”. — Próby uchYLENIA tej anomalji natrafiały na opór stronnictw tzw. „radykalnych”, — które obawiały się nadużycia ustawy przez starostów dla celów politycznych. — Ale Austrija nie знаła możliwości odwołania się do sądów. — Natomiast w Polsce nie ma potrzeby zaśmiecania sądów sprawami karno-administracyjnymi bez wyraźnego żądania stron. Dlatego niema potrzeby mnożyć przestępstw drobnych w jakiegokolwiek kodyfikacji przekazującej orzecznictwo sądom w pierwszej instancji.

§ 3.

Do czego zmierza projekt ustawy o wykroczeniach? — Do tego, ażeby około 40 przestępstw przydzielić jako wykroczenia sądom do orzecznictwa poza zbrodniami i występkami przewidzianymi w kodeksie karnym.

Gzem się charakteryzuje takie wykroczenie? — Oto są to przestępstwa, za które ustawa przepisuje karę aresztu do czterech miesięcy lub grzywnę do 5-ciu tysięcy złotych, — albo obie, kary łącznie. — Różnica między wykroczeniami karno-administracyjnymi a sądowymi ma zatem być ta, że za pierwsze grozi areszt do trzech miesięcy, — za drugie areszt do czterech miesięcy. — Za pierwsze grzywna do 3 tysięcy — za drugie grzywna do 5 tysięcy. — Nie wydaje mi się, by różnica co do maximum kary była rażąco wielką, co do rodzaju środka karnego — nie ma jej wcale!

§ 4.

Jak przedstawia się dziś sprawa pod względem proceduralnym? — Jeżeli ktoś popełnił wykroczenie pozostawione władzom administracyjnym do urzędowania, to w razie skazania n. p. na dwa miesiące aresztu, skazany może zwrócić się z żądaniem przekazania sprawy na drogę sądową. — Sprawa wpływa do sądu okręgowego, który rozpoznaje ją według przepisów obowiązujących w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji

(art. 39 dekretu i 622 k. post. k. z r. 1928). — Przewodniczący sądu (według art. 40. ust. II. dekretu i art. 623 § 2 k. post. k.) może zarządzić przed wyznaczeniem rozprawy przesłuchanie oskarżonego, świadków lub biegłych przez miejscowo-właściwy sąd powiatowy. Świadków i biegłych można przesłuchać pod przysięgą. — Według art. 41. Sąd orzekający postanawia według swego uznania, których świadków i biegłych przesłucha na rozprawie pod przysięgą, lub bez zaprzysiężenia, — może zarządzić potrzebne jeszcze przesłuchanie przez jednego ze swoich członków, — albo przez innego sędziego, lub sąd powiatowy. Według art. 42. sąd okręgowy nie jest związany wymiarem kary, oznaczonym w orzeczeniu władzy administracyjnej.

Czy można iść dalej w zabezpieczeniu przestępcy przed ewentualną samowolą władz administracyjnych? — Sprawę bada sąd okręgowy przy ewentualnej pomocy sądu powiatowego.

Czego pragnie projekt ustawy o wykroczeniach? — Pragnie sądowego rozpatrywania sprawy od pierwszej chwili. Oto jakiś wyrostek strzela z flobertu do wróbli w publicznym parku. Oczywiście dopuszcza się wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu publicznemu z art. 18 projektu. Sprawa sądowa! („Kto strzela w miejscu, w którym to może spowodować niebezpieczeństwo publiczne”). Ponieważ sprawa (choć zagrożona aresztem tylko do jednego miesiąca według projektu) ma należeć według projektu do kompetencji sądu, przeto władza bezpieczeństwa (Policja Państwowa) zamiast wymierzyć karę wystąpi przed sądem grodzkim z oskarżeniem (art. 56 § 1. post. k.). Od wyroku sądu grodzkiego, wydanego po przeprowadzonej rozprawie skazany wniesie apelację (art. 457 post. k.). Apelację rozpozna sąd okręgowy (art. 19. post. k.) w gronie trzech sędziów. Do postępowania w sądzie odwoławczym mają zastosowanie przepisy postępowania w sądzie okręgowym pierwszej instancji (art. 473 post. k.). Oczywiście możliwą jest także kasacja.

Uzasadnienie (str. 16) stara się przekonać czytelnika, że „kwestja właściwości władz sądowych co do wszystkich przestępstw zawartych w projekcie ustawy o wykroczeniach nie ulega chyba już dziś wątpliwości”. Chciałbym to zdanie rozumieć w ten sposób, że wykroczenia administracyjne nie mogą pozostać w sferze właściwości samych władz administracyjnych a trzeba, by orzeczenia karno-administracyjne mogły być przedmiotem badania przez sądy zwyczajne. Uzasadnienie jednak sprawy tak nie ujmuje, wynika to z dalszego zdania „oczywiście nie wynika z tego bynajmniej aby nie istniały w tym względzie argumenty, przemawiające raczej za utworzeniem odrębnej ustawy, wzorem projektu czesko-słowackiego” (str. 16). Projekt czesko-słowacki przekazuje

przekroczenia orzecznictwu sądów zwyczajnych (jak w dawnej Austrii). Uzasadnienie zatem wychodzi widocznie z założenia: sprawy o „wykroczenia” mają należeć wyłącznie do sądów, kodyfikacyjnie jednak o wykroczeniach nie potrzebuje wspominać kodeks karny, lepiej jeżeli czyni to osobna ustawa.

W tych warunkach zatem istnieć mają: 1) zbrodnie i występki, należące do właściwości sądów okręgowych, 2) występki należące do właściwości sądów grodzkich, 3) wykroczenia należące w I instancji do sądów grodzkich, a w II instancji do sądów okręgowych, 4) wykroczenia administracyjne, należące w drugim polu do właściwości sądów okręgowych.

Zwracam uwagę, że kompetencyjna różnica między grupą trzecią i czwartą polegać będzie na tem, że w trzeciej grupie — pierwszą instancję stanowić będzie sąd grodzki z policją państwową, jako oskarżycielem publicznym, a w czwartej grupie pierwszą instancją będzie władza administracyjna. Żadnej natomiast różnicy nie będzie co do drugiej instancji (sąd okręgowy).

Powstaje pytanie, a może chodzi tu o kontrolę Sądu Najwyższego? Kod. post. karnego poucza nas jednak, że kasację zakładać można równie dobrze od wyroków sądów drugiej instancji, jak wyroków sądów pierwszej instancji wydanych w sprawach karno-administracyjnych (art. 488 por. art. 626) *).

Zapytać zatem wypada: o co właściwie chodzi? Dlaczego wykroczenia karane aresztem do 4 miesięcy lub grzywną do 5000 zł mają być przedmiotem sądowego a nie karno-administracyjnego ukarania w pierwszej instancji? Pomijam okoliczność, że maximum 4 miesięcy można zredukować do 3 miesięcy, a maximum 5000 zł do 3000 zł, wszak granice tu są zbyt blisko siebie. Na razie stwierdzić wypada, że przepisy dekretu o postępowaniu karno-administracyjnem wraz z przepisami kodeksu postępowania karnego wytwarzają sytuację dającą sprawcy przestępstwa administracyjnego możliwość korzystania z dwu instancji sądowych. Niema zatem żadnej wątpliwości, że sprawca ma dostateczną obronę przed ewentualną nieuczciwością czy nieumiejętnością władz administracyjnych. Jeżeli zatem uzasadnienie projektu ustawy o wykroczeniach mówi o braku „należytych gwarancyj” Wyrobienia odpowiedniego personelu sądowo-administracyjnego — lub o braku „zaufania do bezstronności” (str. 15), to muszę uważać obawy z tego tytułu za jakieś echo przebrzmiałych dni. Przypomina się bajka Münchhausena o „dźwiękach, które zamrzły w trąbie myśliwskiej w zimie a odtajały na wiosnę”. Praw-

*) Wyjątek por. rozp. wpraw. KPK. art. 1. § 2. 1. 7.

dopodobnie są to dźwięki trąby zagranicznej, brzmiące harmonijnie na tle ustawodawstwa nie znającego sądowego nadzoru nad postępowaniem karno-administracyjnym.

§ 5.

Pytam — poco to wszystko? Jeżeli w Polsce faktycznie wykroczenia administracyjne są przedmiotem rozstrzygania sądowego na każde żądanie strony, to dla czego wprowadzać wykroczenia, które osądzać w pierwszej instancji ma — sędzia grodzki.

Jedynym argumentem mogłaby być specyficzna natura tych wykroczeń, może się więc im przypatrzymy bliżej według brzmienia projektu.

Pozwolę sobie zrobić ich zestawienie:

1. Wykroczenie przeciw przepisowi ustawy lub rozporządzenia (art. 11), typowa ustawa blankietowa, dająca władzom administracyjnym możliwość karania za nieposłuszeństwo wobec nakazów i zakazów władzy. Przepis analogiczny zawiera dekret o postępowaniu karno-administracyjnym (z 22 marca 1928 Nr. 38, poz. 365. DURP.) art. 17. (w braku wymiarów — grzywna do 200 zł lub areszt do 7 dni).

2. Uszkodzenie publicznie wystawionych dokumentów urzędowych (zerwanie, poplamienie afiszów z odezwą do ludności itp.) art. 12.

3. Czyn nieprzystojny w urzędzie w czasie urzędowania. (13) sprawa należąca do t. zw. „policji posiedzenia”. Przepis analogiczny zawiera dekret o postępowaniu administracyjnym (z 22 marca 1928. Nr. 36. poz. 341. DURP) art. 109. (grzywna do 100 zł).

4. Wyrabianie pieczęci urzędowych na zamówienie osoby nieupoważnionej (art. 14).

5. Wykroczenia z art. 15 objęte już są projektem kodeksu karnego (art. 142 i 143). Autorowie ustawy o wykroczeniach pragną uzgodnienia, to znaczy odstąpienia im z kodeksu karnego — samooskarżenia o przestępstwo (142) i doniesienia o przestępstwie, którego nie było (143).

6. Korzystanie z prawa utraconego na podstawie prawomocnego wyroku (art. 16), uzasadnienie cytuje przykład „lokatora usuniętego przez komornika z lokalu, mieszkania, lokatora, któryby potem samowolnie ten lokal zajął.”

7. Pokątne doradztwo (17).

8. Strzelanie publiczne lub nieostrożne obchodzenie się z bronią (art. 18).

9. Wywołanie niebezpieczeństwa „ognia” (art. 19) ma to znaczyć nieostrożne obchodzenie się z ogniem (uzasadnienie str. 40).

10. Zaniedbanie wystawienia znaków ostrzegawczych (art. 20) „kto pozostawia w nocy na publicznej drodze złamany wóz, jest obowiązany zapalić przy nim latarkę” (uzasadnienie str. 41).

11. Nieostrożność przy trzymaniu niebezpiecznego zwierzęcia lub szczucia (art. 21).

12. Zagrożenie bezpieczeństwu publicznemu przez brak zachowania niezbędnych środków ostrożności (art. 22) oczywista clausula generalis — „pozostawienie otwartego kranu wodociągu, mogące uszkodzić podłogę, sufit, — meble (!) na niższym piętrze” (uzasadnienie str. 44).

13. Nie udzielenie pomocy człowiekowi w niebezpieczeństwie (art. 23). Sprawcą może być „lekarz, akuszerka, policjant, przewodnik w górach” (uzasadnienie str. 45). Sprawa załatwiona przez projekt kodeksu karnego w art. 239. „Kto nie udzieli pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia”.

14. Zaniedbanie dozoru nad osobą chorą psychicznie (art. 24) „wykroczenie niniejsze może popełnić tylko osoba, mająca obowiązek dozoru nad osobą chorą psychicznie” (str. 47). Sprawa nieaktualna, bo wypadek ten podpadnie pod art. 190 projektu kodeksu karnego. „Kto wbrew obowiązкови nadzoru porzuca osobę znajdującą się pod nadzorem z powodu nienormalności”. (Kara — więzienie do lat 5). Kodeks karny tworząc z tego stanu faktycznego występki objął nim także winę nieumyślną (niedbalstwo, lekomyślność por. art. 12 w kodeksie karnym).

15. Wywołanie niebezpieczeństwa publicznego przez powierzenie czynności osobie nieodpowiedniej (art. 25).

„Powierzenie nieumiejętnej (!) osobie gaszenia wapna, prowadzenia lokomobili, budowania rusztowania” — „rozumie się, że przepis niniejszy będzie miał zastosowanie wtedy tylko, gdy przepisy szczególne budowlane, drogowe, górnicze itp. nie zawierają osobnych w tym względzie nakazów, albo zakazów” (por. uzasadnienie str. 48).

Jeżeli (przepisy szczególne) zawierają osobne nakazy, to rozstrzygać będzie władza administracyjna, jeżeli nie zawierają — rozstrzygać ma — sędzia grodzki z tytułu „wykroczenia”.

Przepis ten o ile chodzi o sądową odpowiedzialność mieści się w projekcie kodeksu karnego w licznych przepisach z grupy „sprawowanie niebezpieczeństwa powszechnego” przez działanie nieumyślne (culpa in eligendo) por. Art. 208, § 2., A. 209 § 2. — A 210 § 2. — A 211. § 2.

16. Zakłócanie spokoju publicznego lub domowego (art. 26) „wszystkie zatem hałasy i krzyki, nawet w mieszkaniu własnym (!)

powinny być zabronione, jeżeli przybierają takie rozmiary, że przeszkadzają sąsiadom" (uzas. str. 49).

17. Złośliwe żarty (art. 27) „odsyłanie w urzędzie wieśniaka, od jednego urzędnika do drugiego, podanie świadomie fałszywego adresu, narażające na niepotrzebną podróż, podstawienie nogi, usunięcie krzesła przy siadaniu", i t. p. (uzasadnienie str. 51).

18. Ukrywanie imienia lub nazwiska (przed kim?) w sposób mogący inne osoby wprowadzić w błąd (art. 28).

19. Przywłaszczanie sobie stanowiska lub tytułu, bezprawne noszenie odznaki lub stroju (art. 29).

20. Urządzanie gry, jeżeli gracze są narażeni na dotkliwą przegraną (art. 30) — „każda gra bez względu na charakter i sposób gry" — „o dotkliwości rozstrzyga obiektywny stosunek ewentualnej przegranej do stanu majątkowego gracza, nie zaś jego subiektywne zapatrywanie" (uzasad. str. 55).

21. Publiczna lub zawodowa gra hazardowa (art. 31).

22. Zebraniina zuchwała, natrętna przy użyciu nieletnich (art. 32).

23. Odrzucanie pracy przez bezrobotnego (art. 33).

24. Publiczne obrażanie wstydlivosti (art. 34).

25. Reklama w celach nierządu, lub obrażająca wstydlivosc (art. 36).

26. Publiczne i napastliwe staranie się o względy kobiety (art. 36).

27. Zabiegi lekarskie bez zgody chorego (art. 37).

28. Wyrabianie i puszczanie w obieg naśladownictw pieniądza (art. 38).

29. Nieprzyjęcie obiegowego znaku pieniężnego (art. 39).

30. Działanie samowolne w celu zmuszenia do działania, zaniechania lub znoszenia (art. 40). Stan faktyczny niejasny — „działanie powinno mieć na celu wywarcie przymusu, to jest postawienie pokrzywdzonego w takich warunkach, w których jego wola będzie bezprawnie paraliżowana i w których on wbrew własnej woli będzie zmuszony poddać się woli zmuszającego" (uzasad. str. 67) — oczywiście jest to typowe wymuszenie, o którym mówi art. 243 § 1. proj. kodeksu karnego. „Karze ulega nie dopiero dokonane zmuszenie, lecz działanie w celu zmuszenia" (uzasad. str. 67). Także art. 243 § 1. mówi, „zmusza do działania...." a nie „wymusza działanie". Samo stosowanie przemocy fizycznej lub groźby bezprawnej jest czynem karygodnym bez względu na skutek.

A zatem projektowany art. 40 mieści się bez reszty w art. 243 proj. kod. karn. A przykład? „Jeżeli np. ktoś w nieobecności właściciela mieszkania i bez żadnego ku temu uprawnienia wstawił swoje rzeczy do cudzego mieszkania a na żądanie wzbrania się je

zabrać, właściciel może te rzeczy natychmiast siłą z mieszkania wyrzucić. Jeżeli natomiast od czasu zastania w domu intruza przez właściciela upłynęło kilka tygodni, to takie usunięcie siłą może stanowić samowolę". Przecieramy oczy, to ma być „samowolne działanie w celu zmuszenia innego do działania, zaniechania lub znoszenia"? Wszak to jest akt bezprawnej samopomocy, który podciągnąć można co najwyżej pod cywilistyczne naruszenie w posiadaniu, lub o ile odpowiednie zachodzą warunki pod uszkodzenie cudzego mienia (art. 255 proj. kod. karn.). Gdzież to wymuszanie? chyba uniemożliwienie trzymania mebli w danym miejscu. Dziwny pomysł.

31. Zabór cudzego mienia małej wartości przez lekkomyślność, z nędzy, celem niezwłocznego spożycia lub dla zaspokojenia zachcianki (art. 41). Przykłady (str. 74 uzasadnienia): zbieranie jagód, grzybów, chrustu w cudzym lesie, pasienie na cudzej łące, zrywanie kwiatów lub owoców w cudzym ogrodzie i t. p. Chodzi tu po prostu o wypadki kradzieży. Jeden z nich jest znany projektowi kod. karn. (art. 249 § 4), ale tylko w stosunku do niezwłocznego spożycia. Projekt kod. karn. nie ogranicza się do „łagodnego karania" (stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary), ale przewiduje możliwość — darowania kary, czego proj. ustawy o wykroczeniach nie przewiduje ograniczając się do szablonowego „łagodnego karania". Nie są znane projektowi kodeksu karnego trzy inne wypadki zaboru przedmiotu małej wartości: a) przez lekkomyślność, b) z nędzy, c) dla zaspokojenia zachcianki. Wszystkie te trzy wypadki różnią się zasadniczo od kradzieży dla spożycia, stojącej na pograniczu wyższej konieczności. Niepodobna w ustawie przy każdym przestępstwie wyliczać wszelkich możliwości życiowych — wszak może zachodzić także sprzeniewierzenie i oszukańcze wyłudzenie z lekkomyślności, lub z nędzy i dotyczyć także przedmiotu małej wartości. Dlaczegoż nie stworzyć z nich osobnych typów przestępstwa? Są to sprawy należące do wymiaru kary (art. 31 proj. kod. karn.), do stosowania warunkowego zawieszenia wykroczenia kary (art. 58 proj. kod. karn.). Krzywda sprawcy kradzieży przedmiotu małej wartości się nie stanie, wszak kara grożąca w wypadkach mniejszej wagi według proj. k. karnego to areszt do 2 lat (art. 249 § 2) a minimum aresztu wynosi jeden tydzień. Nie ma żadnej racji tworzyć z tego działania *delictum sui generis* (choćby były tego przykłady „zagraniczne") a jeszcze mniej racji tworzyć odrębne „wykroczenie".

32. Przywłaszczenie mienia znalezionej wartości powyżej 10 zł (art. 42). Przywłaszczenie mienia znalezionej stanowi występki z art. 254 § 3, proj. kod. karn. Projekt kodeksu karnego nie oznacza granic wartości, choćby dlatego, że zależy ono od usta-

wodawstwa cywilnego, podającego obowiązki zachowania się osoby znajdującej cudzą własność w miarę wartości. Granice te są w różnych państwach różne. Granica wartości przedmiotu znalezionego, przy której zaczyna się obowiązek zawiadomienia władzy policyjnej, wynosi w Niemczech 3 mk, w Szwajcarii 10 frs. i tp. Natomiast jest sprzecznością ustalać bezkarność człowieka, w dobrych stosunkach finansowych, który znalazłszy portmonetkę z kwotą 9 zł 50 gr (a więc poniżej 10-ciu złotych), portmonetkę zostawia, a pieniądze sobie przywłaszcza, natomiast karać — choćby „łagodnie” człowieka, który z otwartego straganu kradnie chleb dla spożycia natychmiastowego (por. wyżej nr. 31).

Ponadto mała uwaga: projekt ustawy o wykroczeniach miał dobry wzór w projekcie K. K. szwajcarskiego, który mimo istnienia w całej Szwajcarii jednej granicy wartości rzeczy znalezionych 10 frs. (art. 790 K. cyw.) nie wspomina o przywłaszczeniu rzeczy znalezionnej wyżej 10 frs, a tylko o przywłaszczeniu rzeczy „małej wartości”, gdyż przywłaszczenie rzeczy znalezionnej większej wartości stanowi nie wykroczenie a występki (proj. szwajc. nie zna zbrodni) z art. 127 (ex 1915) przywłaszczać sobie nie wolno żadnej rzeczy znalezionnej. Polski proj. ust. o wyk. natomiast „poprawił” Szwajcarów i w miejsce „małej wartości” wstawił wyrazy „wartości powyżej 10 zł”. Skutkiem tego przywłaszczenie 9 zł 50 gr będzie zawsze bezkarne!

Pozostaje to oczywiście w sprzeczności z art. 254 § 3 proj. kod. karn., który uważa, że przywłaszczenie rzeczy znalezionnej jest bez względu na wartość — karygodne. Z uwagi na str. 11 i na str. 72 (uzasadnienia) dowiadujemy się, że autorowie projektu ust. o wykroczeniach postanowili zaproponować sekcji skreślenie § 3 art. 245. proj. kod. karn. — Oczywiście!

33. Niezawiadomienie władzy (nieogłoszenie) o fakcie znalezienia mienia wartości powyżej 10 zł (art. 43).

Przepis ten skopjowany żywcem z proj. szwajcarskiego wstawił w miejsce 10 frs — dziesięć złotych. W proj. szwajcarskim ma to sens, bo dostosowuje się do przepisu kod. cywilnego (proj. szwajcarski cytuje art. 720 i 725 kod. cyw.), a w proj. polskim nie ma to sensu żadnego, skoro istnieją trzy różne kodeksy cywilne znające rozmaite granice wartości. — Kod. Karn. niemiecki podaje 3 mk, kod. k. austr. 2 zł o ile chodzi o ogłoszenie znalezienia i 24 zł, o ile chodzi o zawiadomienie zwierzchności i tp. Według kod. karn. rosyjskiego (nie wiem na czym opierającego się) granicą ma być trzy ruble (art. 571—572). Wszystko to razem przemawia przeciw dowolnej granicy dziesięciu złotych. Ostrożny ustawodawca byłby sformułował to przestępstwo: „Kto w czasie przepisany przez

ustawę nie zawiadomi władzy lub nie ogłosi o mieniu znalezionem" (stosownie do istniejących przepisów).

34. Kto samowolnie korzysta z cudzego mienia (art. 44).

Przykłady: „Wzięcie bez wiedzy właściciela cudzego konia w celu odbycia na nim przejażdżki i z zamiarem natychmiastowego zwrócenia, ubranie się w cudzy frak w celu jednorazowego pójścia na zabawę, przechodzenie, przejeżdżanie, lub przepędzanie bydła przez cudzy grunt poza dostępną dla ogółu drogę i t. p. (uzasad. str. 74).

Mam uczucie, wnosząc z przykładów, że przepis ten w ogóle nie nadaje się do jakiegokolwiek postępowania karnego, nawet administracyjnego, to są sprawy nadające się do postępowania cywilnego o odszkodowanie lub naruszenie w posiadaniu. Już przed wojną podnosiły się w literaturze głosy przeciw nadużywaniu prawa karnego dla regulowania stosunków społecznych. Ostrzegano przed Ueberspannung der Strafgewalt. Cytowanie przykładów kod. rosyjskiego art. 633 l. 5 i 6, lub Code pénal art. 475 l. 9—10, art. 479. l. 10 kod. niemieckiego § 368 l. 9, nie jest na miejscu, przepisy te mają znaczenie specyficzne ochrony przed uszkodzeniem pól, jest to raczej ryczałtowa odpowiedzialność za spowodowanie niebezpieczeństwa szkody a nie odpowiedzialność — za samowolę.

35. Samowolne umieszczenie ogłoszenia i t. p. na cudzej nieruchomości (art. 45). Uzasadnienie (str. 75) mówi o tem wykroczeniu, jako o „jednym z typów korzystania (?) z cudzego mienia", projekt wydziela je w osobny przepis ze względu na podobno „szerokie nadużywanie tego prawa (?) w ostatnich czasach, zwłaszcza w okresie wyborów". „Przestępstwo jest ścigane z urzędu ze względu na większą łatwość wykrywania go i ściganie przez organy bezpieczeństwa".

36. Wróżbiarstwo w celach zysku (art. 46).

§ 6.

Oto kolekcja stanów faktycznych, któremi mamy uszczęśliwić sądy grodzkie. Jeżeli przypatrzymy się im krytycznie, to przekonamy się, że dzielą się te wykroczenia na trzy grupy:

a) Stany faktyczne, będące występkami według projektu kodeksu karnego, a mające według projektu ustawy o wykroczeniach ulec degradacji na „wykroczenia" i — pozostać nadal przedmiotem osądzenia przez Sądy grodzkie. Należą tu wypadki nr. 5 (samooskarżenie i doniesienie o przestępstwie, którego nie było); nr. 13 (nieudzielenie pomocy człowiekowi w niebezpieczeństwie); nr. 14 (zaniedbanie dozoru nad obłąkanym);

nr. 15 (wywołanie niebezpieczeństwa publicznego); nr. 30 (wymuszanie); nr. 31 (zabór mienia małej wartości dla niezwłocznego spożycia); nr. 32 (przywłaszczenie mienia znalezionej).

b) Stany faktyczne, nie nadające się wogóle do drogi karnej, jakiegokolwiek, będące przeciągnięciem struny w kierunku państwa policyjnego, należą tu nr. 6 (korzystanie z utraconego prawa, lokator usunięty powraca); nr. 12 (pozostawienie otwartego kranu wodociągu, wypadek p. Kowalskiej, żony posła w Rzymie); nr. 17 (złośliwe żarty); nr. 20 (gra w bridgea z partnerami, których stosunków finansowych sprawca nie zbadał); nr. 33 (samowolne korzystanie z cudzego mienia i przejażdżka na obcym koniu).

c) Wszystkie inne stany faktyczne nadające się przedewszystkiem do postępowania karno-administracyjnego „nakazowego” (por. art. 45 dekretu z r. 1928).

Dłaczego to właśnie sędzia ma w pierwszej instancji orzekać o tem, czy winny dostosował się (lub nie) do rozporządzenia policyjnego (nr. 1), czy zdarł plakat Magistratu (nr. 2), czy hałasował w czasie urzędowania wójta (nr. 3), czy wykonał na zamówienie pieczęć Kasy Chorych nie zbadawszy, czy zamawiający ma do tego prawo (nr. 4), czy trudni się pokątnem doradztwem (nr. 7), czy student strzelał do wróbla w publicznym parku z flowertu (nr. 8), czy pastuchy wzniciwszy ogień na pastwisku nie wywołały niebezpieczeństwa pożaru (nie „ognia”) nr. 9, czy pozostawiono złamany wóz na drodze bez latarki (nr. 10), czy ktoś trzyma złośliwego psa, rzucającego się na przechodniów (nr. 11), czy ktoś zakłóca spokój nocny (nr. 16), używa innego imienia, niż wskazują akta stanu cywilnego (nr. 18), nosi wstążkę legji honorowej lub order „Lwa i Słońca” (nr. 19), czy uprawia grę hazardową (nr. 21), natrętnie żebrze (nr. 22), nie chce pracować, by korzystać z zasiłku dla bezrobotnych (nr. 23), załatwia się z potrzebą fizjologiczną na ulicy (nr. 24), ogłasza reklamy w stylu anonsów w *La vie Parisienne*, *Journal amusant* (nr. 25), ofiarowuje w czasie deszczu parasol pięknej damie (nr. 26), operuje chorego bez potrzeby, bez zgody chorego, ale także bez szkody (nr. 22), wyrabia reklamy imitujące stozłotówkę (nr. 28), nie chce złotych polskich, woli dolary (nr. 29), zajmuje się wróżbiarstwem (nr. 35).

Jakież są tu trudności dla wydania orzeczenia karno-administracyjnego?

Czy rozprawa przed władzą powiatową administracji ogólnej (art. 2 dekretu z r. 1928), niema być prowadzoną według zasad przypominających żywo postępowanie sądowe (por. art. 19—33 dekretu).

Jeżeli mamy trzymać się zasady: *minima non curat praetor*, to czyż mogą być mniejsze minima, jak urządzanie hałaśliwych zabaw,

nie dających spać sąsiadom, uszkodzenie ogłoszeń, pisanie po murach, natrętna żebranina, załatwianie bezwstydnego potrzeb na miejscu publicznym i t. p. — Cóż zatem mamy zostawić władzom administracyjnym? Przyjdzie chyba pójść dalej i odebrać im prawo karania naruszenia przepisów sanitarnych, weterynaryjnych, drogowych, lasowych i t. p. Przepisy te sięgają daleko głębiej w życie społeczne, niż zakaz hałasowania we własnym domu.

§ 7.

Z istoty swej wszystkie wspomniane wykroczenia są tem, na co już dawno znalazło się w prawie karnym określenie: „wykroczenie policyjne”.

Może autorowie projektu liczyli się z niemożliwością przydziału tych wykroczeń władzom administracyjnym ze względu na rodzaj i wysokość kary.

Rodzaj kary: według projektu ust. o wykroczeniach, to grzywna i areszt. Maximum kary: to 5.000 zł i 4 miesiące aresztu.

Jakie kary przepisuje projekt ustawy o wykroczeniach — w rzeczywistości?

Przejdźmy po kolei:

Nr.	1.	grzywna do 1.000 zł
„	2.	areszt do 1 miesiąca lub grzywna do 1.000 zł
„	3.	„ „ 2 „ „ „ 3.000 „
„	4.	„ „ 4 „ „ „ 5.000 „
„	5.	(odpada).
„	6.	areszt do 2 miesięcy lub grzywna do 3.000 zł
„	7.	„ „ 4 „ „ „ 5.000 „
„	8.	„ „ 1 „ „ „ 100 „
„	9.	„ „ 1 „ „ „ 100 „
„	10.	„ „ 1 „ „ „ 100 „
„	11.	„ „ 4 „ „ „ 5.000 „
„	12.	grzywna do 1.000 zł.
„	13.	(odpada).
„	14.	(odpada).
„	15.	(odpada).
„	16.	areszt do 4 miesięcy lub grzywna do 5.000 zł
„	17.	„ „ 4 „ „ „ 5.000 „
„	18.	„ „ 1 „ „ „ 1.000 „
„	19.	„ „ 2 „ „ „ 3.000 „
„	20.	„ „ 4 „ „ „ 5.000 „
„	21.	„ „ 4 „ „ „ 5.000 „
„	22.	„ „ 4 „ „ „
„	23.	„ „ 2 „ „ „
„	24.	„ „ 4 „ „ „ 5.000 „

Nr. 25.	areszt do 4 miesięcy lub grzywna do 5.000 zł
„ 26.	„ „ 2 „ „ „ 3.000 „
„ 27.	„ „ 1 „ „ „ 5.000 „
„ 28.	„ „ 4 „ „ „ 5.000 „
„ 29.	„ „ 1 „ „ „ 1.000 „
„ 30.	(odpada).
„ 31.	areszt do 1 miesiąca lub grzywna do 1.000 zł
„ 32.	(odpada).
„ 33.	grzywna do 3.000 zł.
„ 34.	areszt do 2 miesięcy lub grzywna do 3.000 zł
„ 35.	„ „ 1 „ „ „ 1.000 „
„ 36.	„ „ 4 „ „ „ 5.000 „

Z zestawienia powyższego wynika, że najwyższą karą, którą mają sądy stosować do sprawców wykroczeń objętych projektem ust. o wyk. jest areszt do 4 miesięcy lub grzywna do 5.000 zł lub obie te kary łącznie. (Kary te grozić mają także w wypadkach tych przestępstw, które projekt chce przejąć z projektu kod. karnego). Jest to wyraźne maximum. Wypadki kary aresztu do 4 miesięcy zachodzą przy numerze 4, 7, 11, 16, 17, 20, 21, 22, 24, 25, 28, 36, a zatem przy dwunastu przestępstwach. Kary o wymiarze przewidzianym dla właściwości władz administracyjnych) do 3 miesięcy aresztu i 3.000 zł grzywny)³⁾ — zachodzą przy ośmnastu przestępstwach. Oczywiście nasuwa się pytanie, czy tam, gdzie projekt mówi o 4 miesiącach aresztu, jako maximum, nie można ustanowić maximum 3 miesiące, tam, gdzie mowa jest o 5.000 zł grzywny, nie można przyjąć 3.000 zł.

Doświadczenie uczy, że kodyfikator porusza się często swobodnie w obrębie daleko większej rozpiętości, zastanawia się, czy oznaczyć karę do 2 lat więzienia, czy do roku więzienia, nie wydaje mi się wobec tego maximum 4 miesięcy i 5.000 zł grzywny być nie naruszalnem. — To chyba nie jest tabu.

O ileby wyczucie potrzeby sprawiedliwej odpłaty (rzecz bardzo indywidualna) domagało się kary wyższej niż 3 mies. aresztu, lub 3.000 zł grzywny, wówczas tych kilka stanów faktycznych przyjąć można do kodeksu karnego, jako występki. Proj. kod. karnego zna przestępstwa o maksymalnym wymiarze kary sześciu miesięcy aresztu w następujących wypadkach: art. 145 (samowolne uwolnienie się z zamknięcia), art. 151 (ogłoszenie wiadomości z tajnej

³⁾ Dekret o post. karno-administracyjnem (DUP, poz. 365 ex 1928) kategorycznie domaga się ustalenia zasady, że władzom administracyjnym nie wolno wyjść poza maximum trzech miesięcy aresztu i 3000 zł grzywny, nawet w wypadkach, gdy ustawa jakaś stanowi inaczej (por. art. 64).

rozprawy), art. 154 (nie opuszczanie zbiegowiska), art. 231 (nieumyślne uszkodzenie ciała). Przyjęcie do grupy występków mogłoby nastąpić tylko w wypadkach tych, w których wycucie prawne (znowu bardzo indywidualne) stwierdziłoby, że dane przestępstwo nie ma charakteru policyjnego wykroczenia. Czy i które przestępstwo nadawałoby się do takiej adopcji, to musiałoby być przedmiotem dyskusji.

§ 8.

W uzasadnieniu (str. 17) czytamy o względzie „na nowoczesny cel stosowania do najłżejszych czynów karalnych innych po części zasad ogólnych i innych kar i środków zabezpieczających”. Jeżeli tak, to należy je co prędzej odesłać na drogę postępowania administracyjnego, które rzeczywiście dysponuje karami o innym znaczeniu (kara sądowa jest zawsze uważana w społeczeństwie za coś innego, niż kara administracyjna), innemi zasadami z dziedziny postanowień ogólnych, innemi środkami zabezpieczającymi. Po cóż nam drogi sądowej, jeżeli mamy czynić w y ł o m y w z a s a d a c h wymiaru sprawiedliwości sądowej? Przypatrzmy się tym proponowanym różnicom w traktowaniu „wykroczeń” w stosunku do „występków”.

a) Karami według art. 1 proj. ust. o wyk. mają być „areszt do 4 miesięcy”, lub „grzywna do 5.000”. Według projektu kodeksu karnego areszt i grzywna są typowymi karami występków (obok więzienia do lat pięciu por. art. 11 i 35 proj. kod. karn.). Długotrwałe debaty w łonie Komisji Kodyfikacyjnej ustaliły na końcu, że podział przestępstw opierać się winien na widocznej potrzebie, a przede wszystkim na różnicy ś r o d k ó w k a r n y c h. Jasnym jest, że czyn karygodny karany więzieniem wyżej lat pięciu ma inny charakter, niż czyn zagrożony aresztem lub grzywną. Nie wydaje mi się jednak, by zachodziła różnica między przestępstwem zagrożonym aresztem do roku a aresztem do czterech miesięcy, przestępstwem zagrożonym grzywną do 10.000 zł, a przestępstwem zagrożonym grzywną do 5.000 zł. To są różnice kwantytatywne a nie kwalitatywne.

Według art. 2 projektu ustawy o wykroczeniach przepisy części ogólnej kodeksu karnego mają zastosowanie do wykroczeń, o ile ustawa inaczej nie stanowi, wobec tego projekt ustawy o „wykroczeniach” nie narusza minimum aresztu, które wynosić ma tak, jak przy występkach — tydzień (art. 37 § 1 proj. K. K.). Równie charakterystycznym jest, że projekt ust. o wyk. pozwala (w myśl art. 2) na stosowanie przepisu proj. kod. karn. (art. 39) o wymierzeniu grzywny, jako kary dodatkowej w wysokości 100.000 zł. Możliwość zastosowania tego przepisu jest dość znaczna: wszędzie tam

gdzie popełniono przestępstwo z „chęci zysku” a więc przy udzielaniu porad prawnych za wynagrodzeniem (art. 17), przy urządzaniu gry (art. 30) zwłaszcza hazardowej (art. 31), przy żebraniu (art. 32), przy używaniu reklamy w celach nierządu itp. (art. 35), przy wykroczeniach przeciw mieniu (art. 42 do 46).

Z art. 2 proj. ustawy o wykroczeniach wynika dalej, że wszystkie kary dodatkowe mają być stosowane tak, jak przy występkach, nawet trwanie utraty praw (art. 49 proj. kod. karn.) ma być równie długie, podobnie rehabilitacja art. 50 proj. k. k. i zatarcie skazania (art. 83 proj. k. k.) zależą od tych samych warunków, wymiar kary (art. 51 i nast. proj. k. k.) opierać się ma na tych samych zasadach.

Są to wszystkie konsekwencje zasadniczego błędu — próby przyczepiania wykroczeń o charakterze policyjnym do prawdziwych przestępstw.

b) Środki zabezpieczające. Jakież to inne środki zabezpieczające wprowadza projekt ust. o wykroczeniach? Wszystkie środki zabezpieczające z kodeksu mają pozostać w mocy (art. 2 proj.) nawet środek przewidziany dla recydywistów, przestępców zawodowych lub z nawyknienia może być stosowanym (mogłoby to mieć zastosowanie do wyżej cytowanych wypadków przestępstw z chęci zysku). Według projektu ust. o wyk. natrętnego żebraka, wóźbiarza, pokątnego doradcę w razie kilkakrotnego ukarania można będzie osadzać w zakładach dla niepoprawnych (art. 77 § 1 proj. kod. karn.). Jest jednak coś nowego. Oto projekt ustawy o wykroczeniach przewiduje w art. 9. zakaz uczęszczania do „zakładów sprzedaży napojów wysokokowych”. Nie wiem dokładnie, jakie to są zakłady, czy restauracja jest już zakładem sprzedaży, czy dopiero miejscem, gdzie można pić napoje wysokokowe, czy chodzi tu o sklepy monopolowe, sklepy sprzedające wino, czy t. zw. przedsiębiorstwa gastro-alkoholiczne.

Pewnem jest jednak, że pomysł ten był przedmiotem rozważań w komisji kodyfikacyjnej, nie traciliśmy wiele czasu na dyskusję, uznaliśmy, że w większych miastach jest on niewykonalny, dla trudności kontroli. Przypuśćmy jednak, że jest to pomysł pożyteczny, dlaczego w takim razie stosować tę instytucję tylko przy skazaniu za jakieś drobne wykroczenie o charakterze policyjnym, krzyki na ulicy i tp. Wszak art. 9 mówi o wykroczeniach w związku z nadużywaniem napojów wysokokowych. Istnieje poważna grupa przestępstw t. zw. alkoholicznych, tj. takich, których sprawca dopuszcza się w podnieceniu alkoholicznym (uszkodzenia mienia i ciała, przestępstwa przeciw władzy i płciowe), dlaczegoż nie stosować przy nich środka, który ma być skutecznym. To nie może być żadna specjalność „wykroczeń”, bo nie chodzi o to, czego dopuścił się sprawca, a o to, że dopuścił się w stanie alkoholicz-

nego podniecenia lub odurzenia, bo chodzi o to, by zapobiec powtórzeniu czynu na tem samym tle, chodzi o zapobieżeniu picciu. Trzeba być konsekwentnym, albo się wierzy w ten środek, albo nie, jeżeli się wierzy, to należy go stosować także do tego osobnika, który zniszczył urządzenie w szynku, uszkodził cielesnie w pijackiej zwadzie człowieka, stawiał opór policji itp. Skoro komisja kodyfikacyjna nie uznała tego środka za skuteczny w stosunku do sprawcy czynu przedstawiającego się przedmiotowo, jako zbrodnia lub występki, — dlaczego ma go uznać za skuteczny, dlatego tylko, że czyn ten przedstawia się jako „wykroczenie” o charakterze policyjnym. Projekt niemiecki (1925) wprowadza Wirtshausverbot (§ 52) w części ogólnej kodeksu karnego, ale wprowadza tę instytucję dla wszystkich przestępstw. To jest przynajmniej logiczne. Wprowadzać zakaz bywania w lokalach szynkujących alkohol dla drobnych wykroczeń policyjnych, dlatego tylko, że są drobne, to oczywisty brak logiki. Środki zabezpieczające tem się charakteryzują wogóle, że zajął się nie o wielkość społecznej szkody wyrządzonej przez sprawcę przestępstwa a o jego charakter niebezpieczny. Jeżeli jest rzeczą możliwą stosować środki zabezpieczające do jednostki, którą Sąd uwalnia wogóle od odpowiedzialności, do której nie stosuje się żadnej kary, to stosować je można wogóle niezależnie od kwalifikacji czynu przestępnego. Jeżeli Komisja kodyfikacyjna odrzuciła pewien typ środka zabezpieczającego, to uczyniła to po rozważeniu, odrzuciła go jako środek bezwartościowy. Niema powodu wyciągać go z rekwizytorni — dla drobnych „wykroczeń”.

c) Przepisy części ogólnej:

Wielkiej doniosłości są oczywiście przepisy o bezkarności usiłowania (art. 3. proj. ust. o wykry.) i o wyjątkowej tylko karygodności (w regule bezkarności) podżegania i pomocnictwa (art. 4).

Oba te postanowienia są zupełnem przekreśleniem zasadniczych założeń polskiej kodyfikacji, która co do usiłowania stoi na stanowisku jak najdalej posuniętego subiektywizmu, a w stosunku do pomocnictwa i podżegania na stanowisku jak najdalej posuniętego indywidualizmu. Projekt ustawy o wykroczeniach, który ma najwyraźniejszą tendencję przyczepienia się do kodeksu karnego, wytyczne te przekreśla. Sędzia grodzki (powiatowy) będzie musiał zmieniać mentalność w miarę tego, jakie przestępstwo mu się nasunie: występki czy „wykroczenia”. Weźmy przykład: według art. 170 proj. kod. karn. kto puszcza w obieg pieniądze kruszcowy o zmniejszonej zawartości kruszcu, który sam otrzymał jako pełnowartościowy, ulega karze więzienia do lat dwu, (popelnia występki). Osoby współdziałające lub nama-

wiające do przestępstwa odpowiadają w granicach ich zamiaru, czyli o ile chciały udzielić pomocy, lub namawiając chciały wywołać puszczenie w obieg odpowiadają na równi ze sprawcą, mogą odpowiadać nawet, gdyby sprawca zamierzonego przestępstwa cofnął się w ostatniej chwili (art. 24—27 proj. k. k.).

Natomiast zupełnie inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli sprawca jest winnym puszczenia w obieg przedmiotu naśladowującego pieniądź kruszcowy (art. 38 proj. ust. o wyk.). W tym wypadku pomocnicy nie odpowiadają, nie odpowiada nawet podżegacz.

Jak przedstawia się ten sam przykład na tle usiłowania? Puszczającego pieniądź kruszcowy o zmniejszonej wartości w obieg przytrzymano, w chwili gdy w obieg go puścić zamierzał. Odpowiada on za usiłowanie (przedsiewziął działanie skierowane bezpośrednio ku ziszczeniu zamiaru (art. 21. proj. k. k.) natomiast, jeżeli przytrzymano go z przedmiotem naśladowującym pieniądź kruszcowy — nie odpowiada wcale.

Oczywiście wszystko jest możliwem, ustawodawca jest wszechmocnym a papier jest cierpliwym, ale pytam się, jakie wrażenie robić będzie zestawienie tych przepisów na sądziego wyrokującego, a także na audytorjum przysłuchujące się dwu po sobie następującym wyrokom.

Uznaję, że może istnieć część ogólna inna w kodeksie karnym policyjnym przeznaczonym dla postępowania karno-administracyjnego, a inna w kodeksie karnym do użytku sądowego. Pójdę dalej, uznaję, że stworzenie takiej różnicy jest koniecznością; koniecznością jest ogłoszenie takiej części ogólnej, któraby nietylko zwalniała od odpowiedzialności za usiłowanie, lub za udział w przestępstwie, o ile to ustawodawca uzna za wskazane, ale ponadto liczyła się jeszcze z odpowiedzialnością osób zbiorowych, z praesumptio doli itp. Prawo karne administracyjne — to świat dla siebie.

Dlatego austriacka ustawa z 25. lipca 1925 Nr. 275 über die allgemeinen Bestimmungen des Verwaltungsstrafrechts und des Verwaltungsstrafverfahrens ogłasza w §§ 1—22 część ogólną prawa karnego administracyjnego.

Nigdy jednak zgodzić się nie można, by jeden i ten sam sędzia wyrokujący w sprawach mu zastrzeżonych musiał mieć dwie mentalności.

Orzekanie przez sądy z w y c z a j n e o d w o ł a ń o d o r z e c z e ń a d m i n i s t r a c y j n y c h, to zjawisko dostatecznie patologiczne, wynikające z braku odrębnych sądów dla tych spraw. Wszak konstytucja miała na myśli sądy odrębne, sądy „właściwe”.

Zrozumiał to Senat R. P., kiedy w marcu w r. 1930 powziął jednomyślną rezolucję domagającą się wprowadzenia odrębnych

okręgowych trybunałów administracyjnych. Jak długo ich nie będzie, będą musiały sądy okręgowe spełniać niemiłą rolę kontroli orzeczeń karno-administracyjnych, poruszających się w obcej dla nich płaszczyźnie. Proj. ustawy o „wykroczeniach” pragnie czegoś więcej, chce by zasady karno-administracyjne przesiąknęły w sądach nawet do spraw im wyłącznie zastrzeżonych. Na to zgodzić się nie można.

§ 9.

Rzeczowego uzasadnienia dla tworzenia ustawy o „wykroczeniach” z myślą przydziału ich sądom do orzecznictwa w pierwszej instancji nie można znaleźć wobec istnienia dekretu o postępowaniu karno-administracyjnym, z możliwością przeniesienia sprawy na drogę sądową na żądanie obwinionego.

Szukać należy przeto za motywami psychologicznymi. Skoro może istnieć psychologia świadka, przysięgłego i t. p. — dlaczego by nie mogła istnieć psychologia kodyfikatora.

Jakie było podłoże psychiczne twórców projektu ust. o wykroczeniach?

Sięgamy do motywów. Uzasadnienie wyraźnie powołuje się na przykłady obcych ustawodawstw. „Wszystkie najnowsze projekty kodeksów karnych, bądź bezpośrednio, bądź pośrednio, uwzględniają wyodrębnienie wykroczeń ze względów oportunistycznego wyczuwania przez ogół rażąco mniejszej szkodliwości społecznej danego rodzaju czynów karalnych, niżli zbrodnie i występki”. (str. 16).

„Gdy chodzi o ustalenie najbliższego związku między projektem polskim a obcym materiałem porównawczym, to nie ulega żadnej wątpliwości, że rzeczony projekt najbliższy jest pod względem treści i układu redakcyjnego, analogicznego projektu czesko-słowackiego” (str. 17).

Oczywiście nie jest to żaden wstyd czerpać z obcych wzorów, byle wzory były dobre a czerpanie umiejętnie.

Cenne wyznaczenie dotyczące projektu czesko-słowackiego tłumaczy nam wszystko.

Rzeczywiście projekt czesko-słowacki składa się z dwu ustaw: jednej dotyczącej kodeksu karnego o zbrodniach i występkach i drugiej, osobnej ustawy o wykroczeniach. Niestety si duo faciunt idem, non est idem. Postąpienie kodyfikatorów czesko-słowackich było wynikiem położenia przymusowego. Państwo czesko-słowackie przygotowuje osobne sądownictwo karno-administracyjne, a obecny przydział wykroczeń sądom zwyczajnym stanowi pro w i z o r j u m .

Posłuchajmy motywów oficjalnych. Cytuję na podstawie tekstu niemieckiego (r. 1926). Czytamy na str. 18: „Te wykroczenia przydzielono tymczasowo jeszcze (einstweilen noch) właściwości sądów”.

„Ma to być jednak urządzenie tymczasowe (nur eine vorläufige Massnahme) i w przyszłości, skoro nastąpi przekształcenie administracji i rozbuduje się osobne sądownictwo administracyjne karne, będzie można powierzyć karanie tych wykroczeń sądom administracyjnym, tak że sądom karnym pozostawi się tylko ich właściwe zadanie — ściganie czynów rzeczywiście kryminalnych”¹⁾.

Tak oświadcza ustawodawca czesko-słowacki, zdający sobie dokładnie sprawę z tego, że zaśmiecanie sądów wykroczeniami jest zupełną niewłaściwością. Polski subkomitet natomiast oświadcza: „kwestja właściwości władz sądowych co do wszystkich przestępstw zawartych w projekcie ustawy o wykroczeniach nie ulega chyba już dziś wątpliwości” (str. 16).

Powołanie się na projekt czesko-słowacki dowodzi tylko wielkiej nieznamomości stosunków czesko-słowackich. Ustawą z roku 1927 (14 lipca) nr. 125 zmieniono w Czechosłowacji organizację politycznej administracji²⁾.

Ustawa wspomniana zapowiada w art. 10. ust. 7. das Verwaltungsstrafverfahren wird durch ein Gesetz geregelt, a zatem Czechosłowacja chce mieć osobną procedurę karną administracyjną. Projekt polski natomiast nie potrzebuje wprowadzać „prowizorjów”, bo orzecznictwo w sprawach karno-administracyjnych jest już uregulowane dekretem z r. 1928 poz. 365; niema zatem żadnego tytułu do wybijania drzwi otwartych.

§ 10.

Oczywiście nietylko projekt czesko-słowacki zna kompetencję sądów w sprawach o wykroczenia. Projekt niemiecki idzie pozornie jeszcze dalej, gdyż wykroczenia obejmuje wprost projektem kodeksu karnego, który zna dwie księgi, jedną o zbrodniach i występach, drugą o wykroczeniach. Zdawaćby się mogło — oto jest

¹⁾ W czasopiśmie Prager Archiv für Gesetzgebung und Rechtsprechung spotykamy na str. 1574 w przypisku opinię kół parlamentarnych: „Gegen den Antrag, die Strafgewalt der politischen und Polizeibehörden auf die Gerichte zu übertragen muss sehr energisch protestiert werden, weil einerseits die Gerichte ohnehin überlastet sind und mit Recht verlangen, dass ihnen die sog. Übertretungen polizeilichen Charakters abgenommen und den politischen Behörden zugewiesen werden sollen und es andererseits sicher nicht praktisch wäre, für die Übertretungen polizeilichen Charakters das komplizierte und länger dauernde formelle Verfahren anzustreben, wie es für die Delikte der gerichtlichen Kompetenz vorgeschrieben ist.

²⁾ Por. Prager Archiv für Gesetzgebung und Rechtsprechung. Str. 1568.

klasyczny przykład, wykroczenia trzeba utrzymać jako stały rekwizyt orzecznictwa sądowego. Cóż się pokazuje? Uzasadnienie projektu niemieckiego (str. 6. wydania z r. 1925 i str. 6. wydania z r. 1927) powiada: „Zewnętrzne oddzielenie zbrodni i występków od wykroczeń ma na celu granicę między bezprawiem kryminalnym i policyjnym możliwie ostro przeprowadzić (die Grenze zwischen kriminellem und polizeilichem Unrecht möglichst scharf zu ziehen)”. Z tych powodów wykroczenia zagrożone są tylko grzywną, a w wyjątkowych wypadkach aresztem, który jest tylko środkiem dla wykroczeń (nie stosowanym przy zbrodniach i występkach).

Oczywiście zapyta ktoś, jak to jest możliwem, by przy takim postawieniu kwestji obejmować wykroczenia kodeksem karnym. Wymaga to pewnego wyjaśnienia z dziedziny procedury karnej. Procedura niemiecką z r. 1877 przewidywała w art. 453 i nast. a nowy tekst z r. 1924 przewiduje w art. 413 i nast. możliwość oznaczenia kary za wykroczenia z kodeksu karnego i ustaw dodatkowych w drodze nakazu policyjnego (polizeiliche Strafverfügung). Nakaz taki może obejmować areszt do dni czternastu, lub grzywnę (bez ograniczeń) i areszt subsydjarny, na wypadek nieściągalności grzywny, jak również konfiskatę. Obwiniony może postawić u władzy policyjnej wniosek na odstąpienie sprawy do sądu celem rozstrzygnięcia. W takim razie nakaz policyjny staje się przedmiotem rozstrzygnięcia na rozprawie przed sędzią jednostkowym (Amtsrichter). Jest to postępowanie zbliżone bardzo do postępowania objętego polskim dekretem z r. 1928, z tą tylko różnicą, że w Polsce nie nakaz karny władzy administracyjnej a orzeczenie zapadłe na rozprawie karno-administracyjnej jest przedmiotem rozważań sądowych. Co to wszystko znaczy? Znaczy to, że państwo niemieckie dokładnie zdaje sobie sprawę z policyjnego charakteru wykroczeń, uważa ściganie przez władze policyjne i policyjne orzecznictwo w tych sprawach za dopuszczalne i tak, jak w Polsce, rezerwuje możliwość osądzania ich przez sądy zwyczajne na żądanie strony. Niewątpliwie linja niemiecka jest nieczystą, sprawa nieco pogmatwaną, ale nie należy zapominać o przyczynach psychologicznych tego pogmatwania. Niemcy mają obok prawa państwowego, prawa krajowe. Bardzo wiele materiału karnego mieści się w ustawach krajowych. Jasnem jest, że unifikacja prawa starała się wciągnąć jak najwięcej materiału do jednolitego dla całego państwa kodeksu karnego, nastąpiło zatem upaństwowienie części wykroczeń, tych mianowicie, które dotyczą materji nadających się do równego wszędzie traktowania, die im Wesentlichen überall gleichmässig anwendbar sein werden por. motywy do k. k. z r. 1871 u Goldschmidta (das Verwaltungsstrafrecht str. 435 nast.).

O wspólnym kodeksie policyjnym dla całego państwa niemieckiego nie było mowy, wyrwano z kodeksów policyjnych pojedynczych krajów co tylko się dało celem unifikacji, upaństwowienia, oczywiście nie było innego sposobu, jak przyłączenie tej materji do kodeksu karnego.

Nauka niemiecka przyjęła wynik tych politycznych zabiegów ogólnem potępieniem z punktu widzenia czystości linii. W popularnym podręczniku Liszta spotykamy jasno ujętą krytykę: „według prawa obowiązującego podpada także t. zw. wykroczenie policyjne (Polizeidelikt) pod pojęcie przestępstwa. Kara, którą ustawodawca wiąże ze stanem faktycznym wykroczenia policyjnego jest kryminalną (ist kriminelle Strafe). Przedstawianie prawa obowiązującego musi się ograniczyć do tego stwierdzenia, nie mniej musi zaznaczyć, że tym stanom faktycznym brak jest istoty bezprawia (inhaltliche Kern des Unrechts) a mianowicie naruszenia lub narażenia na niebezpieczeństwo dobra prawnego, przeto za jedno z najważniejszych zadań ustawodawczych uważać należy oddzielenie tych wykroczeń od pojęcia przestępstwa". (Lehrbuch 23 wydanie str. 119 por. cytowaną literaturę).

Pokrewne do niemieckiego stanowiska z tytułu genezy przepisów zajmuje projekt szwajcarski. Tutaj także widocznem jest dążenie do wciągnięcia w obręb kodeksu karnego możliwie jak największego materiału. Kodeks szwajcarski według projektu nie ma wykluczać stosowania ustawodawstwa kantonálnego i oto pokusa, by temu ustawodawstwu pozostawić jak najmniej, by zunifikować jak najwięcej, a więc wciągać do kodeksu karnego nawet drobiazgi.

Wynika to z motywów, czytamy na str. 87 (Botschaft des Bundesrates an die Bundesversammlung zum Entwurf eines Schweiz. Str. GB. 1918): „zaliczenie pewnych stanów faktycznych między wykroczenia niema na celu tylko sprawcę poddać łagodniejszym przepisom karnym, ale także oszczędzić mu większe zachody, utratę czasu i kosztu, nieuniknione, gdyby się pozostawiło kantonom przekazywanie wykroczeń temu ciężkiemu postępowaniu", na str. 67 mowa jest o granicy między prawem karnem kantonów a prawem karnem federacji.

Mimo to wszystko nie można odmówić projektowi szwajcarskiemu pewnej konsekwencji. Wykroczenia szwajcarskie, to nie jest trzeci typ przestępstwa kryminalnego, a jedynie tylko drugi. Projekt szwajcarski zna tylko dwie postacie przestępstwa kryminalnego występki (Vergehen) i wykroczenia (Übertretungen), tak jak polski zna zbrodnie i występki. Rezultatem tego postawienia kwestji jest, że w części zwanej wykroczeniami spotykamy czyny karygodne, nazwane przez projekt polski występkami.

Art. 295 projektu szwajcarskiego (naruszenie nietykalności cielesnej) to art. 232 polskiego projektu kodeksu karnego.

Art. 296. (odmówienie pomocy w niebezpieczeństwie) to polski art. 239.

Art. 298. (kradzież rzeczy drobnej wartości) to polski art. 249 § 4.

Art. 302. (nakłanianie do niekorzystnego rozporządzania majątkiem) to polski art. 256.

Art. 303. (wyłudzenie świadczenia) to polski art. 257.

Art. 306. (wyłudzenia pomieszczenia w hotelu lub konsumpcji w restauracji) zawarty jest w art. 357 proj. polskiego.

Art. 310. (niedbałe prowadzenie ksiąg handlowych) to polski art. 272.

Art. 313. (naruszenie tajemnicy listowej) to polski art. 245.

Art. 321. (zaniedbanie dozoru nad chorym psychicznie) to art. 190 polskiego projektu.

Art. 325. (wprowadzanie w obrót pieniądza kruszcowego o zmniejszonej zawartości kruszcu) odpowiada polskiemu art. 169.

Art. 328. (podrabianie znaczków pocztowych) mieści się w polskim 173.

Art. 334. (naruszenie tajemnic wojskowych) odpowiada art. 100.

Nie są to wcale „wykroczenia” o charakterze policyjnym, który projekt subkomitetu polskiego chce wprowadzić do ustawy, mającej uzupełniać kodeks karny, a poprostu „występki” polskiego projektu kodeksu karnego.

§ 11.

Powoływanie się na obce przykłady jest zawsze ryzykowne, zwłaszcza w sferze prawa. W Polsce jednak istnieje kult naśladownictwa. Mam uczucie, że prawnicy, sięgający po obce wzory, nie przejęli się dostatecznie wielką prawdą, że prawo nie wyskakuje z głowy kodyfikatora a jest owocem kultury całego narodu, a jeżeli jest inaczej, jeżeli jest narzuconem przez państwo zaborcze, albo przez kodyfikatora-doktrynera nie liczącego się z tradycją narodu, poglądami wytworzonymi w ciągu wieków, to prawo takie zamiast dobrodziejstwa, staje się dla społeczeństwa katuszą. W obecnym wypadku nie chodzi o rzeczy tak wielkie, gdyż można się zgodzić na to, by wymienione w projekcie subkomitetu działania nie były bezkarnymi. Przedmiotem dyskusji jest całkiem co innego, poprostu chodzi o odpowiedź na pytanie, kto ma wydawać karne rozstrzygnięcia: sąd czy władza administracyjna.

Autorowie projektu uważają za rzecz nieulegającą dyskusji, poprostu bezsporną, że ma to uczynić sąd, i powołują się na obce wzory.

Widzieliśmy, że projekt niemiecki, podobnie jak kodeks niemiecki, wiąże się z niemiecką procedurą zezwalającą na załatwianie tych spraw przez władzę policyjną, zapomocą nakazów karnych.

Mam uczucie, że autorowie projektu nie zainteresowali się sprawą: a) czy jakakolwiek konstytucja poza Polską, a zwłaszcza konstytucja tych państw, na które się powołują, jako przykład do naśladownictwa, zna przepis, według którego od orzeczeń karno-administracyjnych odwołać się można do sądu.

b) czy jakiegokolwiek państwo z pomiędzy powołanych jako wzór urządziło postępowanie karno-administracyjne na sposób polskiego dekretu z r. 1928, względnie kodeksu post. karn. art. 618. nast., a więc przy penem dopuszczeniu odesłania sprawy na drogę sądową na każde żądanie obwinionego.

Mam uczucie, że gdyby tą kwestją autorowie projektu się zajęli, zmieniliby swój pogląd na sprawę. Można się zastanawiać nad tem, czy nie byłoby lepszą realizacją zasady art. 72. konstytucji polskiej stworzenie osobnych sądów karno-administracyjnych, ale nie można odmówić polskiemu prawu troski o sądową kontrolę orzecznictwa administracyjnego.

Nie chcę polecać czytania wielkiej literatury stojącej na stanowisku, że przestępstwo policyjne (wykroczenie) nie należy do prawa karnego wogóle, a do prawa administracyjnego, bo literatura ta jest niemiecka a tej czytać podobno nie wypada.

Natomiast mogę polecić do przestudjowania polski kodeks post. k. art. 618 i nast. tudzież polski dekret z r. 1928 poz. 365 i polską książkę Dra Zimmermana o art. 72 konstytucji.

Mogę polecić także książkę Taubenschlaga Polskie Prawo karno-administracyjne; znaleźliby tam amatorowie ustawy o wykroczeniach pouczające stwierdzenia: „Orzeczenie administracyjne ma obecnie charakter prowizoryczny i traci moc swoją w razie skorzystania przez skazanego z przysługującego mu prawa żądania rozpatrzenia sprawy w procesie sądowym. Takie rozwiązanie zagadnienia oznacza zasadnicze zaprzeczenie różnicy istotnej między przestępstwem karno-sądowym a karno-administracyjnem, skoro od strony zależy podporządkowanie odnośnych stanów faktycznych jednej z powyższych koncepcyj. . . (Przyznanie kompetencji karnej władzom administracyjnym). W każdym razie wobec daleko idącej kontroli niezależnego czynnika sędziowskiego, w obecnej postaci, modyfikującej wzory pruskie, francuskie i austriackie, nie może być więcej uważane poważnie za źródło niebezpieczeństwa, zagrażającego idei praworządności" (przedmowa do II wydania str. VII).

§ 12.

Praca mieszcząca się w projekcie „wstępnym”, jak i w projekcie „przygotowawczym” (ustawy o wykroczeniach) nie jest zmar-nowaną, jest pro prostu pierwszą próbą (niezamierzonej) redakcji kodeksu policyjnego.

Unifikacja przepisów dotyczących wykroczeń policyjnych jest równie potrzebną, jak unifikacja przepisów sądowych. Tylko nie próbujmy uszczęśliwiać sędziów sprawami o typie naruszenia spoczyнку nocnego lub posmarowania urzędowego ogłoszenia. Sądy już obecnie duszą się z nadmiaru zaufania ustawodawcy, takimi ustawami zadławimy sądownictwo z wielkim uszczerbkiem dla społeczeństwa i ważniejszych spraw. Za kodeks policyjny natomiast wdzięcznym będzie społeczeństwo.

Powstałaby kwestja, czy kodeks policyjny wchodzi w obręb zadań komisji kodyfikacyjnej. Ściśle biorąc nie wchodzi w obręb pojęcia ustaw sądowych. Jest to materja, którą zająć się winno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Niemniej sprawa zazębia się o kodeks karny o tyle, że całe szeregi stanów faktycznych, zawartych w ustawach karnych państw zaborczych, a nie wchodzących do kodeksu karnego polskiego, gdzieś się znaleźć muszą. O wiele wygodniej będzie pomieścić je odrazu w kodeksie policyjnym, mającym obowiązywać począwszy od tej samej daty, od której zacznie się moc obowiązująca kodeksu karnego, aniżeli pozostawiać je władzom administracyjnym, jako odpadki z dawnych kodeksów, przekazane ustawą wprowadczą władzom tym do osądzenia.

Będzie zadaniem tego samego subkomitetu po ustaleniu w trzecim czytaniu brzmienia kodeksu karnego — stwierdzić, których postanowień kodeksów państw zaborczych nie uwzględniono w kodeksie karnym i temi postanowieniami uzupełnić obecny zrąb kodeksu policyjnego.

Mam uczucie, że podejmując pracę na nowo pod tym kątem widzenia, ten sam subkomitet lub jakiś inny znajdzie znacznie więcej materjału, niż dotychczas. Z kodeksów państw zaborczych odpadną całe partje przepisów, których do projektu „ustawy o wykroczeniach” wstydliwie nie przyjęto, bo miały zbyt policyjny posmak, a jednak gdzieś znaleźć się muszą. Za zebranie tych czynów karygodnych w jedną całość należeć się będzie wdzięczność, ale forsowanie sztucznej konstrukcji „wykroczeń”, należących do orzecznictwa sądów — prowadzi tylko do chaosu i — zamieszania.